

GAZETA

10. DZIEŃ DODRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Na front walki z głodem! Wielki plan pomocy dla bezrobotnych

Specjalna komisja miedzyministerjalna dla sprawy zwalczania bezrobocia zakończyła swe prace sformułowaniem ostatecznych wniosków, które dzisiaj przedłożone zostaną premierowi i będą z kolei przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego ministrów.

Opracowany przez komisję plan walki z bezrobociem podany zostanie w dniach najbliższych, być może nawet dziś, do wiadomości publicznej.

Akcja rządowa zakrojona jest na wielką skalę.

Ma być do niej wciągnięte całe społeczeństwo, zwłaszcza sfery przemysłowe i robotnicze, które są najbardziej zainteresowane w

osiągnięciu radykalnego i szybkiego odprężenia na froncie bezrobocia.

Sprawozdanie komisji obejmuje

dwojakiego rodzaju zagadnienia, dotyczy więc przede wszystkim konieczności powiększenia stanu zatrudnienia.

Krytyczne położenie wojsk rządowych w walce z powstańcami na Kubie

LONDYN, 21.8. — Wiadomość z terenu walki na Kubie świadczy o krytycznym położeniu wojsk rządowych.

Szczególnie intensywne walki toczą się we wschodniej części wyspy.

Wojska powstańcze zdobyły szturmem ważny węzłowy punkt kolejowy i portowy Nueitas.

Ludność Havany wskutek częstej wymiany strzałów na ulicach żyje ciągłym strachem.

Rząd kubański proklamował mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 50 lat oraz powołał do szeregów wszystkich oficerów rezerwy.

HAVANA, 21.8. — Powstańcy

zmieniły taktykę i rozpoczęli walkę podjazdową.

W dniu wczorajszym studenci usiłowali opanować jeden z komisariatów policyjnych i podpalić dom senatora Wilfredo Fernandez.

Podczas strzelaniny zabita została jedna osoba. Natychmiast wiadomości o starciach w miejscowościach Matanzas, Limonar, Cien - Fuegos, Madanillo, Bajamo i innych.

Cenzura nie została zniesiona, a tylko niektóre jej przepisy uległy zmianie. Dwa dzienniki uległy zawieszeniu.

Były premier węgierski ministrem spraw zagr. w nowym rządzie

BUDAPESZT, 21.8. Desygnowany kandydat na premiera hr. Karolyi usiłuje pozyskać dla resortów gospodarczych specjalistów, którzyby cieszyli się zaufaniem jednogłównym nie tylko stronictw rządowych, ale i całego kraju.

Do nowego rządu wejść mają również niektórzy członkowie po-

przedniego gabinetu. Nie jest wykluczone, że, ulegając życzeniom kraju, hr. Bethlen, o ile mu pozwoli li na to stan zdrowia, wejdzie do rządu w charakterze ministra spraw zagranicznych.

Hr. Bethlen miałby po przyjęciu teki spraw zagranicznych, do czasu poprawy swego zdrowia, wziąć dłuższy urlop.

Wytanające się w tym kierunku rozmaite możliwości ujęte zostały w jedną grupę wniosków. Druga grupa przedłożyła komisji obejmuje sprawę rozszerzenia akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Nieprawdziwe są wersje, jakoby chodziło o zastąpienie zapomóg pieniężnych, udzielanych bezrobotnym przez dostarczanie wsparcia w naturze.

Zasilki pieniężne dla bezrobotnych utrzymane zostaną w całej rozciągłości.

Wnioski komisji zajmują się jedynie rozszerzeniem akcji doraźnej pomocy przez dostarczanie żywności dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już prawo do zasiłków.

Oszczędnościowe manewry wojsk rumuńskich

CZERNIOWCE, 21.8. — Prasa donosi, że w roku bieżącym odbędzie się w Rumunii ze względów oszczędnościowych w budżecie państwowym manewry jedynie niektórych jednostek wojskowych.

Sabotażyści w Hiszpanji

OVIEDO, 21.8. Aresztowano tu 4-ch osobników, schwytych na gorącym uczynku sabotażu linii telefonicznych. Przy aresztowanych znaleziono większą liczbę naboju dynamitowych.

Tragiczny zgon najłepiejszej Rumunki

BRAILA, 21.8. Premjowana w r. 1927 rumuńska piękność, panna Syliwa Cernescu, zastrzelona została przez pewnego urzędnika kołomy celnej, któremu odmówiła swej reki.

Morderca następnym strzałem sam pozbawił się życia.

Wypadek motocyklowy polskich emigrantów

LILLE, 21.8. — Na drodze z Valenciennes do Longueville dwaj młodzi robotnicy polscy, Leon Rus i Emil Zamarek, jadący na motocydlu, wpadli na zakręcie drogi pod samochód. Zamarek zginął na miejscu, zaś Rusa przewieziono do szpitala w stanie groźnym.

Rozbitki z „Posejdonem”

LONDYN, 21.8. 29-ciu pozostałych przy życiu członków załogi łodzi podwodnej „Posejdon” wyładowało dzisiaj w Londynie.

Konferencja Marszałka z min. Zaleskim

Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, był w ciągu ostatnich dni przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej audjencji. Konferencja ta stoi niewątpliwie w związku z XII sesją Ligi Narodów, rozpoczynającą się 7 września.

Na pomoc Lindberghowi

TOKIO, 21.8. — Do zatoki Muroton udała się grupa inżynierów japońskich celem dokonania naprawy samolotu Lindbergha, holowanego przez parowiec japoński do wyspy Szymu-Sziro.

Czy Polska kupi Inflanty? Niezwyczajny pomysł lotewskiego ekonomisty

RYGA, 21.8. Pod wpływem ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przechodzi Łotwa, znany ekonomista lotewski, Grünberg wysunął

sensacyjny projekt,

który przypomina sprzedaż Alaski Ameryce, przez Rosję carską.

Grünberg zaleca rządowi lotewskiemu

sprzedanie Polsce Letgalii, czyli dawnych Inflant polskich, motywując swój projekt tem, że obszar ten nie jest organicznie związany z Łotwą i jest dla niej

raczej ciężarem.

Łotwa mogłaby odstąpić Polsce Inflanty

za 50 milionów dolarów.

Prasa lotewska z najwyższym oburzeniem omawia projekt profesora Grünberga nazywając go

niewczesnym żartem. Letgalia jest ziemią rdzennie lotewską i Łotwa jej się nie wyrzeknie.

57-letnia bandytką polską aresztowana na rabunku w Chicago

CHICAGO, 21.8. Podczas obławy policja aresztowała 57-letnią Annę Barańską, jako uczestniczkę napadu rabunkowego, podczas którego zginął jej syn, Jan Barański, ona zaś prowadziła samochód użyty do napadu.

Schwytano ją, gdy w czasie pościgu wpadła na słup latarni i rozbiła samochód. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Barańska ogółem uczestniczyła w 35 napadach bandyckich.

Dziś ma głos

SPRZEDAWCA GAZET

(str. 4 - 5)

Nieludzkie barbarzyństwa Anglików w Indiach

Sredniowieczne tortury wobec ubogich chłopów hinduskich

LONDYN, 21.8. Rząd angielski otrzymał z Ameryki liczne telegramy od organizacji społecznych, domagających się ogłoszenia powszechnej amnestii w Indiach. Protesty te spowodowane zostały memorandumem Gandhiego, który podaje szereg groźnych przykładów niesłusznego traktowania Hindusów przez władze angielskie. Władze angielskie chcą wydać najcięższe podatki od wynędzniałych chłopów hinduskich, uciekali się do strasznych metod okrutnie tortur.

Mieszkańcom jednej ze wsi zabroniono czepać wody ze studzien, aż do chwili zapłacenia podatku. W innej wsi zamknięto chłopów w izbie, do której wpuszczono ról os.

Wypuszczony z pokoju tortur podziwcy, byli ochotnikami do niepoznania wskutek ukłóć owa dów.

Tym, którzy tłumaczyli, że nie mogą płacić podatków ponieważ nie mają pieniędzy, egzekutorzy angielscy radzili

by sprzedali swe żony i córki. Na porządku dziennym jest wystawianie związanych chłopów

Przeciwbolszewickie rozruchy na Ukrainie

Rozjuszone chłopstwo morduje komunistów

KYJÓW, 21.8. Z Charkowa donoszą, że w sześciu wsiach rejonu Kijowskiego na Ukrainie wybuchły na tle bolszewickiej polityki agrarnej groźne rozruchy chłopstwa.

Thum chłopów dorowadzoonych do ostateczności represjami miejscowych władz, wymor

na żar podzwrotnikowego słońca. Gandhi przytacza jeszcze wie

domat kilkunastu komunistów i podał trzy komuny rolne oraz sterty zboża, przeznaczone do wywozu z Rosji.

Silny oddział specjalnych wojsk G. P. U. stoczył formalną bitwę z powstańcami, przyczem dwie wsie zostały zrównane z ziemią pociskami artylerji.

Potworne szczegóły ujawnia śledztwo

W sprawie „wampira“ z Leodjum

BRUKSELA, 21.8. Śledztwo toczące się w sprawie wampira leodyskiego, Brocki, stwierdziło, iż mord dokonany przez niego na osobie 9-letniego Walkena nastąpił z premedytacją. Walkenberg bowiem zrozumiał, że zamiary Brocki, zaczął uciekać.

Dzika gonitwa trwała przez czas dłuższy.

W końcu Brocka pochwytili, skłócił mu głowę, w celu, jak wyznał morderca, zapewnienia sobie spokoju i uległości ze strony ofiary.

le przykładów barbarzyństwa angielskiego i tem postępowaniem władz kolonialnych, motywuje wstrzymanie się od udziału w konferencji okrągłego stołu.

Wicekról Indji ma wystąpić z krótkim zaproszeniem do wszystkich przytaczanych przez Gandhiego faktów.

Bezrobocie w Łodzi spada

ŁÓDŹ, 21.8. — Urząd wojewódzki podaje, że w ostatnim tygodniu sprawozdawczym na terenie województwa łódzkiego, bezrobocie zmniejszyło się o 2.126 osób.

Straszny plan burzy

RÓWNE, 21.8. Jak obliczono, ostatnia burza gradowa w powiecie rówieńskim zniszczyła plony na przestrzeni 3400 ha.

Władze miejscowe w najbliższym czasie przystąpią do zorganizowania pomocy dla poszkodowanych.

Rekord światowy pobity przez Polaka

LWÓW, 21.8. Polk. Ignacy Bobrowski, trenujący w specjalnym obozie we Lwowie, gdzie reprezentacja strzelecka Polski przygotowuje się do strzeleckich mistrzostw świata, ustalił nowy rekord świata z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej, osiągając wynik 393 pkt.

Wynik ten jest o 1 pkt. lepszy od rekordu światowego w tej konkurencji, zdobytego w r. ub. w Antwerpi przez fińczyka Lindercna, który wyrbił 392 pkt.

Za nieprawidłowe saktowanie cios bagnetem

GRUDZIĄDZ, 21.8. Na p. n. w łowarzystwie sierżanta spotkał 2 szeregowców, z których jeden nie salutował przenisowo. Kapral rzucił się na szeregowca i przebił go bagnetem. Śmierć nastąpiła na miejscu. Nazwiska zabitego na razie nie ustalono.

Ostatnie próby „Nautilusa“

KOPENHAGA, 21.8. Szwedzko-norweski parowiec polarny „Quest“ donosi, iż w dniu wczorajszym przez długi czas utrzymywał kontakt radiowy z „Nautilusem“. Komander Wikins w nocy ze środy na czwartek podjął pierwszą próbę zeglowania pod zwalaniem lodu zatowarowego.

Próba wypadła doskonale. Łódź przechwyciła znaczną przestrzeń pod lodem, wydosłała się na powierzchnię przy pomocy zmontowanych na niej bli mechanicznych do ciecica lodu.

Rodzice -- potwory

18 lat więzili obłąkanego syna w skrzyni

Na 10-morgowej kolonii na Starem Bródnie pod Warszawą mieszka dość zamężne małżeństwo Kurków.

Policji powiatowej doniesiono, że Kurkowie więżą swego syna, który jest chory umysłowo.

Wczoraj przybyli na miejsce przedstawiciele władz.

Przystąpiono do poszukiwań. W stajence ciennej i ciasnej mieszkało w rogach skrzyni na niewysokich palach.

Długość — 2 metry, wysokość — 1 i pół metra, a szerokość 45 centymetrów.

Krótko mówiąc — trochę większa trumna.

Skrzynia zaopatrzona była w małe drzewczki i jeszcze mniejsze okienko wychodzące na ciemną stajnię, w której rezydował jedyny sąsiad więźnia — koń.

W tej klatce zbitę z grubych desek, na specjalne zamówienie potworzących rodziców był już od lat osiemnastu syn Kurków, 42-letni Piotr Kurek.

Miał 18 lat gdy dostał pomieszania zmysłów. Skończył właśnie 6 klas gimnazjum i miał zamiar wstąpić do seminarium.

Początkowo rodzice oddali chorego do szpitala w Drewnicy, ale następnie odebrali go, żałując pieniędzy na opłatę.

Od tego czasu, t. j. od 18 lat nieszczesny obłąkaniec, zupełnie nagł, przebywa w klatce w straszliwym brudzie, śpiąc na gołych deskach, karmiony ochłapami.

Straszny to widok patrzeć na nieszczesnego, wychudzonego do ostatecznych granic, pokrytego wrzodami, obrosniętego, drżącego w palczymym łokciu przed łóżkiem.

Nie mówi on nie. Może zapomniał mówić.

Wyrodnym rodziców aresztowano.

Ranek zły

Ranek zapowiada się nieświeżym i może nas oblażyć drobnymi kropkami w dziedzinie korespondencji, dziennikarstwa i podróży.

Również i podniecie może nam przynieść pewne trudności.

Popołudniu sytuacja niegłębko znaczej poprawie. Przynieście ono wesołość i powodzenie w miłości.

Wieczór zapowiada się bardzo dobitnie.

Straszny bilans burz i powodzi w Anglii

Bilans ostatniej burzy, jaka przeciągnęła nad południową Anglię, przedstawia się tragicznie. Czternaście osób utraciło życie, czterdzieści szalałów Winchelsea, nad brzegiem morza.

stół pod wodą.

wiele ludzi pozbawionych jest dachu nad głową, kilka łodzi zaginęło bez wieści.

Z wyspy Wight płynęła do Portsmouth łódź z sześcioma ludźmi. Nagle silna fala uderzyła o burcie.

łódź wyrzuciła się, rzucając do wody ludzi, z których trzech utonęło, dwóch zaś mimo wzbudzonej fali i panujących ciemności utrzymywało się na powierzchni przy pomocy zmontowanych na niej bli mechanicznych do ciecica lodu.

Dwóch ludzi utonęło w Margate, nsiłując wydobyć z wody dziecko,

spląkane przez olbrzymia fale.

Czterech robotników, pracujących na tamie w Berwickshire, porwała wzburzona rzeka.

Od uderzenia pioruna zginęła dziewczynka, podczas gdy jej ociec i siostra odnieśli poważne obrażenia. W Londynie wiatr zdumiał na dachu

wysokiego domu kobiety, w Tamizie, bisko Windsora utonął jeden z kąpielących się. W Haddington wpaść do wody maty chłopczyk i utonął wraz z opiekunką

kłóra chciała go ratować.

Sa to oczywiście relacje niezupełne i niedokładne. Bliższe szczegóły oraz szkody materialne wyrażone przez burze, znane będą dopiero po upływie kilku dni.

Pochmurno

Najpierw dość pogodnie, ranektem chmurno lub mglisto, w ciągu dnia ponowny wzrost zachmurzenia. Temperatura około 20 st. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Gleida

Dolar: 8,95.
Bank Polski: 113,50.
5 proc. poz. konwersyjna: 44,25.
Rubel złoty: 4,79.

Czy można wyżyć za 200 zł. miesięcznie?

Jeśli tak -- to w jaki sposób?

Część lamów naszego pisma oddaliśmy naszym Czytelnikom. Drukując listy nadchodzące z całej Polski, nie kierujemy się żadnym uprzedzeniem ani wyborem. Hasłem naszym jest: Każdy ma prawo głosu.

Wiemy jednak wszyscy, że pamięć obecnie kryzys nie ominął żadnej grupy pracowniczej i bije równie boleśnie i dotkliwie w warstwy pracowniców usysłowych, jak i w pracowników fizycznych.

A jak bardzo słusznie jeden z naszych Czytelników napisał: „Istotą mamy wszyscy jednakowe“.

Dlatego ze szczególną radością witamy te listy, które miały wytknąć naszym zawodom lub kategoriom pracowniców, słusznie czy niesłusznie wyższych zarobków — podają rady, i wskazówki oparte na osobistym doświadczeniu i jakiejś sposobie, ale wylicza — ale bodaj przetrzymania dzisiejszego kryzysu.

Przeżyjemy ciężkie i niedobre czasy. Ale nawet po najczarniejszej nocy — musi wzejść jasne słońce.

Sz. Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swoim poczynym piśmie, kilku słów w sprawie gospodarki domowej.

Nigdy nie zabierałem głosu w tych sprawach jakkolwiek czytuję „Dzień Dobry“ co dziennie, postanowiłem jednak na list p. urzędnika z Tomaszowa odpowiedzieć.

W Nr. 226 przeczytałem list bardzo oszczędnego urzędnika, który uważa że zł. 200 jest dla niego zupełnie wystarczające i dziwi się, że są ludzie którzy za rabiąją 250 i 300 — i ci wyrzekają.

Tak jest, wyrzekają i mają czego!

Sz. Panie zapomniał o jednym, pisząc, że Sz. Pan jest w Tomaszowie

a nie w Warszawie

lub podobnym mieście, gdzie jest znacznie drożej.

Ja mając pensji zł. 300 w żaden sposób nie może dać sobie rady z gospodarką i tylko pracą dodatkową mnie ratuje, bo musiałbym chodzić nie tylko w cerowanych skarpetkach ale zupełnie bez skarpetek, jako dowód przytoczę Sz. Panu swoje wydatki miesięczne

W Warszawie

I tak:

Komorne (2 małe pokoje) 95.—
Światło 10.—
Gaz 8.—
Podatek od lokalu 7.—
Tramwaj 2 razy dziennie 10.40
Opał 20.—
Żywiec 150.—

Razem . . . 300.40

Zaznaczam, że jestem żonaty, mam dwoje dzieci: 2 i 8 lat, nic palę i nie piję

chyba, że woda sodowa i to nie zawsze.

Już jest 300 zł. 40 gr. do tego dochodzi, podatek dochodowy, Kasa Chorych, podatek uboż.

Komuniści gnieźnięscy na ławie oskarżonych

Gnieźnięski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 18 zwolenników P. P. Lewicy, oskarżonych o ośm, spowodowanie zbiegowiska i rozruchy, które miały miejsce w Gnieźnie 1 maja 1930 r.

Przeciw awanturowującym się w wrotowcom wystąpiła z bronią w reku policja. Awantury trwały cały dzień, przyczem kilkakrotnie zdarzyły się napady na policję.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonych, których sąd skazał na karę więzienia od 5 miesięcy do półtora roku,

podatek od wypadku, następnie potrzebny jest i szewc od czasu do czasu a i mydło trzeba kupić.

gdzie tu mówić o takich lukszach

jak soki i t. p.

Wobec tego prosilibym Sz. Pana z Tomaszowa, aby ze-

chciał taki budżecik ułożyć i po dać go ogólnej wiadomości, bo powiedzić że nie umiemy się gospodarować za 200 zł. to jest nic.

Prosimy zatem

o światłą radę,

a może naprawdę powiemy sobie że się radzić nie umiemy.

W Tomaszowie może to jest i możliwe, ale tylko w Tomaszowie, bo zapytam ile kosztuje, chleb, bućki i t. p. a może Sz. Pan posiada jeszcze kawałek ziemi o której nie pisze, a z której też coś zbiera.

J. B. urzędnik prywatny z Warszawy.

Życie -- a żyć, to wielka różnica.

Skąd wziąć na książkę i gazety?

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę umieszczyć odpowiedź na artykuł napisany przez Pana urzędnika z Tomaszowa.

„Czy jest naprawdę tak źle, czy też nie umiemy gospodarować?“

Złoty Człowieku! Urzędniku z Tomaszowa! Naucz nas żyć po ludzku za 200 zł. Przyznam się, że mam te same warunki co i Pan, to zn. żona i dziecko.

nie siedzę w długach do uszy. Zapomniał Pan chyba że są rodziny i z 6 osób złożone i również 200 zł. oćciec zarabia. Jak to źle na tym Bożym świecie kiedy „urzędnik w niższym stopniu“ mówi o szczęściu i zadowoleniu swoim, mając na zimie „konfityrę“.

Ciekaw jestem jakie życie Pan prowadzi i jaka posadę zajmuje? Chyba o kulturze mowy być nie może, bo watnie, by

Pan i pańska żona — pismo przemierowali i szli z postępem czasu i wiedzy. Słowem

żyć, a żyć

to wielka różnica. Jeśli ktoś będzie jadt ziemniaki „w mundurkach“ i makiem — postój to dla niego stanowczo 200 zł. zadużo! Lecz jeśli urzędnik zapłaci 80 zł. za możliwe mieszkanie, 20 zł. światła oraz licząc przeciętnie 20 zł. opał miesięcznie to daruj Pan, ale w dziurawych butach i w polatanych skarpetkach musisz chodzić.

Proszę sobie również zapamiętać, że

Dzielna Kobieta zlikwidowała zuchwały napad bandycki

Niezwykłe śmiałego napadu rabunkowego, dokonali w nocy dwaj zamaskowani złoczyńcy, na mieszkanie mistrza rzeźnickiego, p. Nowaka, zamieszkałego w Bydgoszczy.

Zuchwali rabusie przystawili do otwartego od strony ulicy okna drabinę i wdarli się do sypialni, w której spali 70-letni p. Nowak i 55-letnia jego małżonka.

Na odgłos szmerów, zbudziła się pani Nowakowa, co widząc rabusie rzucili się — jeden na nią, a drugi na jej męża i schwytywszy za gardło, poczęli ich dusić i bić

pięściami.

Pani Nowakowa, kobieta silna, nie poddała się tak łatwo opryskowi, lecz odpechnawszy go od siebie, wymierzyła mu kilka potężnych ciosów w twarz, też, że opryszek zamroczony uderzeniami, czując przeważającą siłę, uciekł ta sama drogą, która przyszedł.

Pani Nowakowa następnie wyszła na balkon i zaczęła wołać po mocy wskutek czego i drugi opryszek ratował się ucieczką, poturbowawszy jednak wrzód dotkliwie Nowaka.

Proszę sobie również zapamiętać, że

wszystkie żony Bóg zdrowe i silne obdarzył.

by mogły wode nosić, pranie robić, jeszcze może na jagrody iść, aby soków na zimę przygotować... Nie każdy urzędnik może nosić wytarte ubranie, gdyż jego stanowisko wymaga porządnego wyglądu.

Z drugiej zaś strony nie dziwię się zupełnie, iż Panu urzędnikowi wystarczy 200 zł. Wóznicy szkoły średniej, lub Banku Polskiego w Tomaszowie, również jest urzędnikiem, lecz urzędnik, który wydał dziesiątki tysięcy zł. na przyzwoitanie się do objęcia swego stanowiska, nie może żądać za swą pracę tyle, co i Szanowny Pan!

Urzędnik z Lidy.

Ujęcie włamywaczy przemyskich na dworcu kolejowym we Lwowie

W Przemysku popełniono włamanie na szkodę jublera Rabinowicza.

Stwierdzono, że sprawcy najbliższym pociągiem wieczornym wyjechali do Lwowa.

Tu przyjął pociąg oczekiwali wywiadowcy policjanci i przytrzymali obu sprawców wraz z łupem.

Włamania dopuścił się Lazar Morgenbesser, zamieszkały w Kra-

kie i Ignacy Gottfried i Judalenie f. Wolkentreifer. U obu w czasie rewizji osobistej znaleziono narzędzia, służące do włamania, pieniądze i dolary, pozatem w to-moku futro karakulowe, przedstawiające wartość kilku tysięcy złotych.

Obu włamywaczy odstawiono do dyspozycji Wydziału śledczego w Przemysku.

Wyrok na oszustów

Wyrokiem sądu w Poznaniu skazani zostali wczoraj Borowczyk na 5 lat, Kucner na 3 lata, Picheła na 1 i pół roku i Szajkowski na pół roku więzienia za oszustwa, jakich dopuścili się pod pozorem udzielenia pomocy bezrobotnym przez stworzenie oszukańczego biura pod nazwą „Stowarzyszenie robotników zachodniej Polski“. Oszuści pod pozorem składania kaucji które nie wymuszały na bezrobotnych, obiecując im znalezienie posad w ludzich od poszkodowanych około 10.000 zł.

Dziecko żywcem ugotowane w niegaszonym wapnie

W Siemianówce pod Lwowem wydarzył się tragiczny wypadek. Gospodarz Jan Bezdzał rozważał tam budowę domu i na swojej parceli wykopał dół, w którym gasił wapno.

Wyrok na oszustów

Wyrokiem sądu w Poznaniu skazani zostali wczoraj Borowczyk na 5 lat, Kucner na 3 lata, Picheła na 1 i pół roku i Szajkowski na pół roku więzienia za oszustwa, jakich dopuścili się pod pozorem udzielenia pomocy bezrobotnym przez stworzenie oszukańczego biura pod nazwą „Stowarzyszenie robotników zachodniej Polski“. Oszuści pod pozorem składania kaucji które nie wymuszały na bezrobotnych, obiecując im znalezienie posad w ludzich od poszkodowanych około 10.000 zł.

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

Czy deszcz, czy mróz — gazeciarka na posterunku...

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Na wszystkich rogach ulic, w śródmieściu i na peryferiach miast i miasteczek, stoja kioski z gazetami.

Czy słońce upalne grzeje, czy deszcz sycze, latem gorącym i zimą mroźną sterczą przy nich, tkwią — sprzedawcy gazet, gazeciarki.

Wśród stosu przeróżnych dzienników i czasopism, wdziewają się barwne okładki „Kina” i „Pa-

Dama do żebraka: — Czy mo- żecie w ciągu dnia tyle użebrać, żeby z tego żyć?

Żebrak: — Nie zawsze. Cza- sem muszę z własnej kieszeni coś dolożyć.

Starsza pani do pilota: — Mam nadzieję, że mnie pan szczęśli- wie sprowadzi na ziemię.

— To nie ulega żadnej wą- pliwości. Jeszcze nigdy nikogo nie zostawiłem w powietrzu.

noramy 7 dni”, wysuwa swoje żądło satyra upostaciowana w „Cyruliku Warszawskim”, leżą wśród nich najpoczytniejsze, naj- bliższe sercu warszawskiego czytelnika „Express Poranny” i „Kurier Czerwony”.

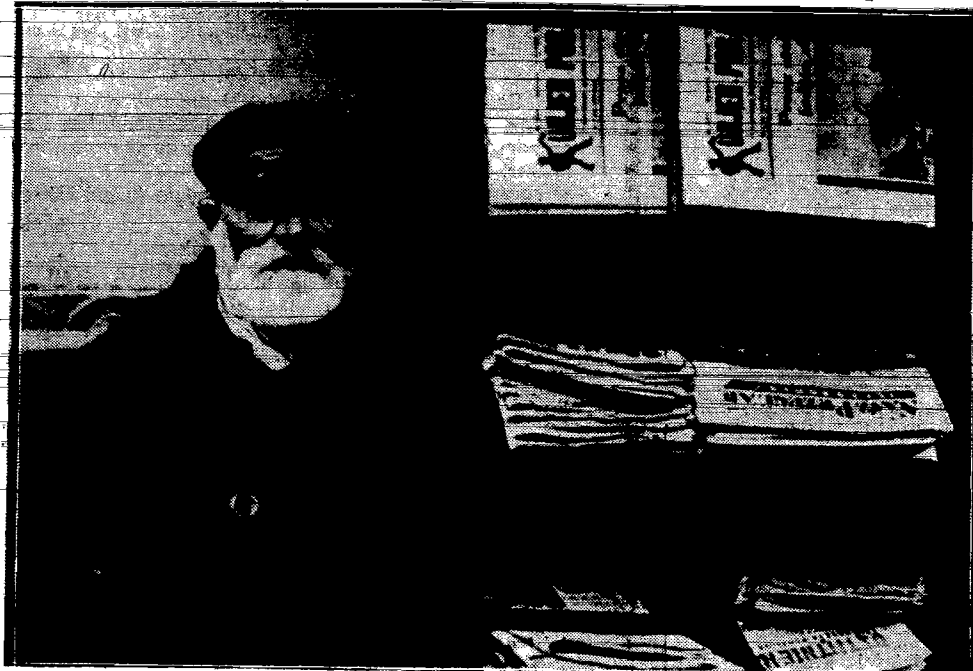
Jest wreszcie i nasz, poświę- cony pracy i zawodom „Dzień Dobry”.

Zatrzymujemy się przed jed- nym z kiosków. Właścicielem jest tu siwy staruszek, który jak się dowiadujemy, już od czasów przedwojennych trudni się sprze- dazą gazet.

— Jak się teraz sprzedaje?

— O, dużo mniej, proszę pa- na. Wszystkim pensje obniżają, naród pieniędzy niema, to i na nas to się odbić musi. Najczę- ściej jest tak, że ten kto dawniej kupował dwie i trzy gazety, dziś kupuje jedną. Poza tem, bar- dzo dużo

idzie teraz dziesięciogroszówką,



W-lecie to wszystko na letni- kach i rozjazdach jest. Także i dnie mamy różne. W niedziele i święta naprzykład zawsze dwa razy tyle się sprzedaje.

— Czy pan uważa swoją pra- cę za uciążliwą?

— Nie mogę powiedzieć, że- by była ciężka. Ale proszę pa- na, wiadomo, że nieraz wołałyby człowiek się

napracować nawet, byleby na ten chleb zarobić. Du- że utrudnienia nam robi magis- trat. Dawno już chciałem sobie tu postawić kiosk-budkę, który- by mnie w czasie ulew lub mro- zu zabezpieczał. Niestety, poz- wolenia na to w żaden sposób

dostać nie mogę.

Dzisiaj to jeszcze się siedzi do- brze, ale jak przyjdzie zima a z nią ciężkie mrozy, to wtedy choć się i kożuch i różne chusty włoży.

dobrze człowiek skostnieje.

— Jak długo trwa pański dzień pracy?

— Rano, często że świtem, rozpoczynam a kończę o dzie- siątej i jedenastej wieczorem.

— Czy wśród kupujących ma pan wielu stałych klientów?

— O, tak. Na nich właśnie się

opieram.

Ludzie się przyzwyczajają.

Ja naprzykład mam jednego u- rzędnika, który przez sześć lat u mnie kupował gazetę. Miesz- kał niedaleko. Przed kilku mie- siącami przeprowadził się na in- ną, dość daleką ulicę. Mimo te- go, codziennie rano, specjalnie przedłuża sobie drogę idąc do biura.

żeby kwic u mnie.

Miałem także dużo stałych na- bywców na tygodniki. Teraz idą one coraz gorzej. Dużo winien te- mu kryzys a dużo różne kawia- nie i cukiernie, w których przy- kawie czy przy herbacie

moc tygodników przejrzeć moż- na.

— Pomaga panu ktoś przy sprzedaży?

— Czasem żona, czasem dzie- ci. Przecież ja z tego cała

rodzine utrzymuje.

— Czego pan sobie życzy dla siebie i swojej pracy?

— Żeby się zawsze coś ciekawego

na święcie działo. Bo wtedy jest większa sprzedaż i większe za- robki. Wszystko się może zmie- nić, ale ciekawość ludzka będzie zawsze taka sama...

Pani: — Czy dałaś moje trze- wki szewcowi, żeby je trochę rozbił?

Marysia: — To zbyt uczę- szał. Dałam jej mojej koleżance, któ- ra poszła w nich na dancing.

Naręczony: — Zanim się po- bierzemy, słodka Wandziu mur- szę ci wyznać, że jestem strasznie zazdrosny.

Naręczona: — Jak to do- brze, że mnie ostrzegłeś, kocha- nie. Będę podwójnie ostrożna.

Trening mistrza Europy



„Ostatnie zdjęcie bokserskiego mistrza Europy Francuza Piotra Charles w czasie treningu.

„Dzień Dobry”, „Dobry Wie- czór” i inne.

— Ile wynosi pana zarobek?

— Dawniej zarabialiśmy

sześć do ośmiu złotych dziennie.

Z tego naturalnie trzeba opłacić podatki, magistratowi za stoisko

Pani Wypsińska od szeregu lat życzy sobie otomany, mąż jednak stale wykreca się od te- go, zdaniem jego, zbyt dużego wydatku.

— Teraz jednak już nie be- dziesz miał żadnej wymówki, woła z triumfem pani Wypsiń- ska. Przeczytaj to ogłoszenie. „Mało używana otomana do sprzedania. Oglądać od 4 do 7”

— Co? — oburza się małżon- ka. — Stara kanapa mam oglą- dać przez trzy godziny dzien- nie?

— Z pańskiego syna nigdy nie będą ludzie. On jest zbyt rozrzut- ny.

— On rozrzutny?

— Niewątpliwie. Pałac papiero- sa nigdy nie prosi o ogień, tylko zapala go własnymi zapałkami.

Podczas podróży statkiem po Renie jeden z gości zapamiętał studuje Baedekera, w którym cią- gle coś przekreśla, dopisuje. U ce- lu podróży, w Bonn, jeden z towa- rzyszy podróży pyta go z szacun- kiem:

— Pan pewnie przygotowuje no- we wydanie Baedekera?

— O nie, — odpowiada pierw- szy: — Ja podróżuję wyłącznie dla własnej przyjemności.

i różne inne rzeczy. Teraz zaś dziennie zarabia się trzy do czterech złotych. Naturalnie są nie- liczni, którzy mając dobre punk- ty zarabiają więcej.

— Czy zawsze jest taki sam sezon?

— Nie. Mamy sezon.

Najlepszy sezon, to zima.

Wtedy wszyscy w domu siedzą.

Wakacje prezydenta Hindenburga



Prezydent Rzeszy z synem swoim, pułkownikiem von Hindenburg spędza urlop w Bawarii, z zapalem polując na kozice.

Sprzedawca do klienta, Szko- ta: — Nie, szanowny panie, nie możemy przyjąć z powrotem gramofonu, który już przez ca- ły rok był używany. Czy ma on jakiś defekt?

Klient: — Naturalnie. Igła się złamała.

— Do kogo jest podobny twój mały synek?

— Oczy ma moje, nos mojej żo- ny. A głos zdaje się taki, jak kla- kson naszego auta.

List ojca do kandydata na zię- cia:

„W odpowiedzi na pismo WPa- na z dnia... donoszę uprzejmie, że z szaczonej oferty WPana nie stety narazie skorzystać nie mogę. W każdym razie pozwoliłem sobie zanotować adres WPana i powró- cę do tej sprawy, jeżeli w najbliż- szych tygodniach nie trafi się inny kandydat”.

— Wiesz, chciałbym otworzyć magazyn jubilerski.

— A masz pieniądze?

— Pieniądzy nie mam, ale mam wszystkie potrzebne narzędzia.

— Widziałam w gazecie zdjęcie twego narzeczonego z listem goń- czym. Okropnie.

— Zaraz to powiem. Prze- cież Miredek naprawdę jest o wie- le przystojniejszy.

Angielska manja rekordów



Rekord „równowag” został pobity w czasie ulicznych wyścigów w Londynie przez pewnego tragarza, który z 12 koskami na głowie przebiegł dystans 3 km. Na zdjęciu — rekordzista odbiera powinszowania od londyńskiego policjanta.

Przed obchodem 10-lecia Związku Strzeleckiego

Uroczystości dziesięciolecia Związku Strzeleckiego w okręgu Nr. III przesunięte zostały z 30 sierpnia na 20 września. Natomiast w dniu 30 bm. odbędą się zawody sportowe okregowe na boisku sportowym w Zwierzycu od godz. 8 rano do 7 wiecz.

Na zawody te mogą być wysłani strzelcy i strzelczynie, którzy uzyskali na gminnych i powiatowych świątkach P.W. następujące wyniki minimum: bieg 100 m. — 13 sek., 800 m. — 2 min. 30 sek., 3000 m. — 13 min. sztafety 4x100 m. — 49 sek., skok w dal 5 m., wzwyz — 1,35 m., skok o tyczce 2 m. 50 cm., rzut oszczepem — 80 m., rzut dyskiem — 25 m., pchnięcie kula 7,5 kg. — 9 m., pływani 100 m. — 2 min. 30 sek.

Strzelczynie: trójbój lekko-

Podania rodzin rezerwistów o zasiłek

Do referatu wojskowego Magistratu wpłynęło około 25 podań rodzin rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia. Podania te zostały rozpatrzone, a niektóre nie uwzględnione. Petentom przysługuje prawo odwołania się do Starostwa Grodzkiego w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia.

Konflikt zbiegł w kierunku niemieckiej granicy

W nocy z 17 na 18 b. m. we wsi Chocki, gminy Koniechów, Drazbie Józefowi z niezamkniętego chlewa skradziono konia wartości 450 zł. Ślady prowadzą w kierunku granicy niemieckiej.

POLSKIE ZAKŁADY

GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”

ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

Popierajcie. L.O.P.P.

atletyczny bieg 60 m. — 10 sek. sztafeta 4x60 m. — 40 sek., skok wzwyz 1,15 cm., rzut dyskiem 1 kg. — 20 m., pływani 50 m. — 1 m. 20 sek.

Benefis dyrygenta orkiestry Związku Zawod. Muzyków — p. Szkolnikowa

Zaw. Związek Muzyków, mając na względzie szerzenie kultury muzycznej wśród społeczeństwa białostockiego, urządził w sezonie letnim w ogro-

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej 15 po południu odbędzie się na terenie działek kolejowych dalsze następne wykłady z dziedziny szkółkarska i

dzie miejskim cały szereg popularnych koncertów.

W sobotę 29 bm. odbędzie się benefis dyrygenta p. Szkolnikowa.

Wyrok w procesie o otrucie młodej mężatki uniewinnienie oskarżonego męża

Na wokandzie Sądu Okręgowego w dn. wczorajszym figurowała sprawa przeciwko Mikołajowi Worońcowi, (ze wsi Jelonki pow. bielskiego) oskarżonemu z art. 455 ust. I i 10 K. K. o otrucie własnej żony, o czym „Dziennik” szczegółowo pisał w dniu 20 b. m. Sąd w składzie: wiceprezesa Roma-

na Moszyńskiego (przewodniczący), Kazimierza Gielniowskiego i Jana Korab-Karpowicza (wotanci) po wysłuchaniu świadków i stron o godzinie 5 m. 30 ogłosił wyrok, mocą którego Mikołaj Worońców został uniewinniony.

Oskarżonego bronił z urzędu adw. Glinka.

Wesoła zabawa taneczna akademików

W dniu dzisiejszym t. j. 22 b. m. nasi sympatyczni akademicy urządzają w sali Resursy Wesołą Zabawę Taneczną. Początek o godz. 21.

Przygrywają dwie orkiestry. Ceny biletów: normalne 2 zł. 50 gr. akademickie 1 zł. 50 gr. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Dowiadujemy się, że Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjne Studentów Studujących Zagranicą w Warszawie ul. Mirowska Nr. 3/17 przysłała w dniu 23 bm. swego delegata celem przyjmowania zapisów na wyższe uczelnie zagraniczne, do Międzynarodo-

wej Konfederacji Studentów (C.I.E.) i udzielania wyczerpujących informacji.

Delegat przyjmować będzie zainteresowanych w hotelu „Bristol” przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 17, w dniu 23 bm. od godz. 10 do 14 i od 16 do 19, w dniu zaś 24 bm. od 10 do 15.

Egzamina wstępne do Państw. Gimn.

Im. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Egzamina wstępne do Gimnazjum Państw. im. Marszałka Piłsudskiego (tylko do kl. I i IV) rozpoczną się 31 bm. o godz. 8

rano. Podania przyjmowane są do 28 bm. w kancelarii w godz. 10 do 1 po poł.

Walka z tyfusem brzuszny

Od kilku tygodni w Białymstoku notowane są wypadki tyfusu brzusznego. Obecnie w szpitalu zakaźnym znajduje się 11 chorych.

Władze sanitarne wydały polecenie opieczutowania studni przy ul. Brukowej 15 i Młynowej 4. Na tej ostatniej posesji zabroniono również wjazdu furmanek zamiejskowych.

Na przedmieściach Dziesięci-

ny i Mączuk przeprowadzono dezynfekcję studzien.

W związku z stwierdzonymi wypadkami duru brzusznego we wsi Zimnoch pow. białostockiego lekarz rejonowy w Zabłudowie pobrał ze studzien 4 próby wody celem zbadania. Jednocześnie rozdano szczenię przeciwtyfusową wg. prof. Besredki.

sadownictwa.

Praktyczne te wykłady zorganizowane staraniem Prezesa Ogniska Kolejowe w Białymstoku p. inż. Edmunda Burczyńskiego skupiły około 30 słuchaczy, który z zainteresowaniem wysłuchają praktycznych rad i wskazówek o uprawie warzyw.

Pierwsze praktyczne wykłady z dziedziny warzywnictwa odbyły się w dn. 18 b. m. Kierownikiem i prelegentem wykładów jest inspektor ogrodnictwa Wojewódzkiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych p. A. F. Laskowski.

Posiedzenie RADY MIEJSKIEJ

Ze względu na dużą ilość ważnych spraw figurujących na porządku dziennym, posiedzenie Rady Miejskiej przeniesione zostało z wtorku na czwartek 21 bm. a to w celu dokładniejszego zaznajomienia się panów radnych z poszczególnymi sprawami.

Kłeska pożarów

W dniu 19 b. m. około godz. 15—20, we wsi Rakowicze, gminy Hołynka, wybuchł pożar w zagrodzie Aleksandra Jarockiego, przyczem ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęły 3 domy mieszkalne, 6 stodół z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem martwym oraz 9 chlewoz.

Ogółem straty wynoszą ponad 26 tysięcy zł. W akcji ratowniczej pod koniec pożaru brała udział przybyła z Grodna Ochotnicza Straż Ogniowa. Spalone budynki, z wyjątkiem 1 stodoły, były zaasekurowane. Pożar powstał z nieustalonych przyczyn w czasie nieobecności poszkodowanych.

Udawał wywiadowcę

Został zatrzymany Polubiątko Feliks, podający się za st. wywiadowcę Tomczaka, fałszywego wywiadowcę przekazano władzom sądowym, jako karanego już za takie przestępstwa.

Kradzież roweru

Motywickiemu Józefowi zam. przy Szosie Żółtkowskiej 52. skradziono rower, i garderobę, wartości ogólnej 216 zł.